

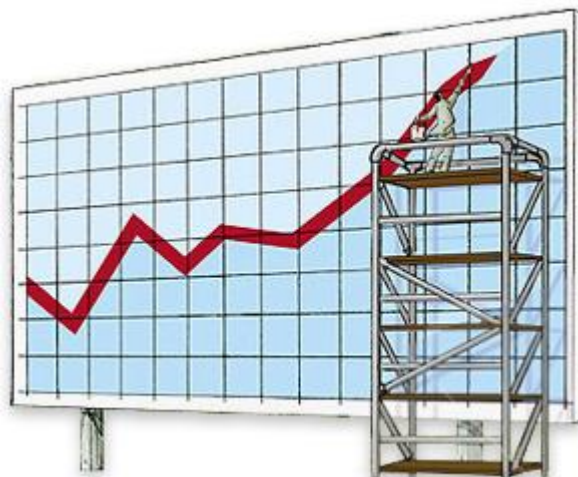
## Skąd bierze się zysk?

**Autor:** George Reisman

**Źródło:** [mises.org](http://mises.org)

**Tłumaczenie:** Zuzanna Śleszyńska

Związki zawodowe przekonują, że wyższe zarobki powinny być w interesie pracodawców, ponieważ zarabiający, wydając swoje pensje, będą się przyczyniać do zwiększonej sprzedaży i przychodów firm. Jakkolwiek nietrafny i naiwny jest ten pogląd, warto go dokładnie przeanalizować, bo może być przyczynkiem do dyskusji na temat źródła zysku w systemie gospodarczym.



Argument związków oczywiście ignoruje fakt, że przedsiębiorstwa płacące wyższe pensje oraz te, które mają rzekomo odnotowywać wyższą sprzedaż oraz zyski, będą często różnymi przedsiębiorstwami. Oczywiście, przy analizie pojedynczego przedsiębiorstwa argument będzie prawdziwy, jeżeli z jakiegoś powodu jego pracownicy będą wydawać zarobione pieniądze na zakup produktów wytwarzanych przez to przedsiębiorstwo. Niezależnie jednak od typu przedsiębiorstwa z reguły specjalizuje się ono w jednym lub najwyżej kilku rodzajach działalności. Dlatego jego pracownicy będą wydawać swoje dodatkowe zarobki na szeroką gamę produktów z różnych przedsiębiorstw.

Szansa na uzyskanie porównywalnie wyższych przychodów ze sprzedaży po uprzedniej podwyżce wypłat ma miejsce, jeśli podwyżki płac dokona jednocześnie wiele przedsiębiorstw. W takim przypadku pracownicy wydają większość swoich dodatkowych zarobków na zakupy w innych firmach, a pracownicy innych firm prawdopodobnie wydadzą w tym przedsiębiorstwie wystarczającą ilość pieniędzy do pokrycia kosztów podwyżek przez dodatkowe przychody ze sprzedaży.

Ale nawet w tym przypadku przedsiębiorstwa produkujące dobra kapitałowe nie zanotują wzrostu przychodów ze sprzedaży. Zasadniczo wszystkie dodatkowe przychody przypadną sprzedawcom dóbr konsumpcyjnych. Właśnie w kontekście tych dóbr można mówić o dobroczynnym efekcie wzrostu płac, nie w kontekście dóbr kapitałowych. Jedyne, co pozostanie sprzedawcom dóbr kapitałowych, to dodatkowe koszty produkcji związane z wypłatą wyższych pensji.

W jakichkolwiek okolicznościach, nawet tych bardzo nierealnych, kiedy wszystkie przedsiębiorstwa sprzedawałyby tylko dobra konsumpcyjne, dodatkowe koszty produkcji będą równe podwyżce pensji. Podwyżki pensji prędzej czy później i tak okażą się równowartością dodatkowych kosztów produkcji. Dodatkowe koszty produkcji, w postaci podwyżek pensji, będą równoważyć wartość dodatkowych przychodów ze sprzedaży (także równych podwyżkom pensji).

Dopóki wypłacanie wyższych pensji będzie skutkowało kombinacją wzrostu przychodów oraz kosztów produkcji, nie można mówić o wzroście zysków w systemie gospodarczym. Jeżeli oba czynniki są równe tej samej rzeczy, czyli dodatkowym pensjom, dodatkowe przychody i dodatkowe koszty są równe. Mając na uwadze równe zwiększanie wartości przychodów ze sprzedaży i kosztów, zyski wyrażone w dolarach, czyli różnica przychodów ze sprzedaży i kosztów, pozostają bez zmian w systemie gospodarczym. Identyczna suma dodana do obu stron nierówności nie zmienia różnicy pomiędzy stronami, ale zmniejsza procent, który stanowi zysk w zwiększonych przychodach ze sprzedaży i kosztach. Zysk jako procent przychodów ze sprzedaży i kosztów oczywiście się zmniejsza.

Możemy rozsądnie założyć, że zwiększenie płac skutkuje odpowiednio zwiększonymi wydatkami pracowników, a więc odpowiednio zwiększonymi przychodami ze sprzedaży dóbr konsumpcyjnych. Jednak wątpliwe jest twierdzenie, że skutkiem podwyżek będą również odpowiednio większe wydatki i przychody ze sprzedaży łącznie, tzn. biorąc pod uwagę sumę wydatków na dobra konsumpcyjne i kapitałowe. Może się bowiem zdarzyć, że wypłata wyższych pensji odbywa się kosztem zakupów dóbr kapitałowych, zwłaszcza surowców i maszyn, kupowanych przez przedsiębiorstwa. W takim przypadku skumulowana

wartość przychodu ze sprzedaży w systemie gospodarczym pozostanie bez zmian.

Jeżeli mamy do czynienia z takim przypadkiem, jest niemal pewne, że łączny zysk przedsiębiorstw znacznie się zmniejszy w wyniku zwiększenia wartości wypłacanych pensji. Powodem tego jest fakt, że wydatki na dobra kapitałowe, a w szczególności na maszyny i budynki, w rachunku zysków i strat ukazują się jako koszty produkcji znacznie wolniej niż taka sama wartość wypłat. Na przykład, dodatkowy 1 mld USD wydany na płace ukaże się jako koszt produkcji w czasie tygodni lub miesięcy. Jednak ten sam 1 mld USD wydany na maszyny lub budynki ukaże się jako odpowiednik kosztów produkcji dopiero po latach lub dziesiątkach lat, w miarę jak maszyny i budynki będą podlegać amortyzacji.

Używając podobnego rozumowania, można stwierdzić, iż obniżka wypłacanych zarobków, która umożliwiałaby taki sam wzrost w wydatkach na maszyny i nieruchomości, skutkowałaby znacznym wzrostem zysków w gospodarce. W tym przypadku skumulowane koszty produkcji spadłyby, jako że amortyzacja stanowiąca niewielką część dodatkowego miliarda wydanego na maszyny lub nieruchomości, zastąpiłaby dotychczasowe koszty operacyjne, które stanowiłyby o wiele większą część (lub całość) 1 mld USD wydawanego wcześniej na płace.

Ten wniosek jest oczywiście sprzeczny z poglądami związków zawodowych i keynesistów, którzy wierzą, że obniżki pensji ograniczają zyski przedsiębiorstw oraz prowadzą do redukcji całkowitych wypłat pensji, a co za tym idzie także wydatków konsumentów. Jest zaś dokładnie na odwrót, o ile obniżka płac zwiększa wydatki na trwałe dobra kapitałowe.

### **Zyski i średni czas produkcji**

W poniższych przykładach zawiera się abstrakcyjna zasada, odnosząca się do austriackiego założenia dotyczącego średniego czasu produkcji oraz ściśle z nią związane założenie Ricarda nt. niezbędnego odstępu czasowego między wydatkami na produkcję a otrzymaniem wpływów ze sprzedaży końcowych dóbr konsumpcyjnych, wytworzonych w tym procesie produkcji. Zasada zakłada, że wydłużenie średniego czasu produkcji/niezbędnego odstępu czasowego powoduje, *ceteris paribus*, przejściową obniżkę skumulowanych kosztów

produkcji i wzrost zysków w systemie gospodarczym. Z kolei skrócenie średniego czasu produkcji/niezbędnego odstępu czasowego powoduje, *ceteris paribus*, wzrost skumulowanych kosztów produkcji i obniżenie zysków w systemie gospodarczym.

Opisuję zmianę w zagregowanych kosztach produkcji jako „przejściową”, ponieważ, jeżeli suma wydatków na środki produkcyjne, np. pracę i dobra kapitałowe pozostaje bez zmian w systemie gospodarczym na przestrzeni lat, koszty produkcji będą równe tej sumie wydatków, niezależnie od długości średniego czasu produkcji/niezbędnego odstępu czasowego. Na przykład, w skali pojedynczego przedsiębiorstwa, 1 mld USD wydany rocznie na pracę i surowce będzie prawdopodobnie skutkował rocznymi kosztami produkcji wynoszącymi 1 mld USD w okresie nieznacznie dłuższym niż rok. Skutkiem wydawania tego samego miliarda USD rok po roku na zakup maszyn z dziesięcioletnim okresem amortyzacji będą koszty amortyzacji w wysokości 1 miliarda USD po dziesięciu latach. Przy zakupach maszyn w okresie 10 lat, każdego roku amortyzacja będzie wynosić 100 mln USD od jednorocznych zakupów, czyli w sumie 1 mld USD. Odpowiednio, coroczny wydatek 1 mld USD na budynki z czterdziestoletnim okresem amortyzacji musi skutkować corocznym kosztem amortyzacji wynoszącym 1 miliard USD po upływie 40 lat. Wtedy mielibyśmy do czynienia z zakupami w okresie 40 lat. Jeżeli roczna amortyzacja każdego rocznego zakupu będzie wynosić jedną czterdziestą miliarda USD, całkowity koszt rocznej amortyzacji od tego czasu będzie wynosił 1 mld USD.

Dalsze przedłużanie średniego czasu produkcji/niezbędnego odstępu czasowego będzie wciąż wpływać na zagregowaną rentowność. Z momentem zatrzymania tego procesu, ustaje także wpływ na zagregowaną rentowność<sup>1</sup>.

### **Zyski i wzrost ilości pieniądza/wysokości wydatków**

Istnieje drugi czynnik związany z upływem czasu podczas procesu produkcyjnego, który powinien pojawić się w naszej dyskusji na temat argumentu związków zawodowych dotyczącego podwyżek. Tym czynnikiem jest wzrost ilości pieniądza/wysokości wydatków w gospodarce, a jego wpływ na zagregowaną rentowność może być trwały.

Tak pożądane przez związki podwyżki mogłyby wpłynąć na zagregowane zyski w systemie ekonomicznym, jeżeli sfinansowano by je przez wzrost ilości

pieniądza. (Obniżenie popytu na gotówkę miałyby podobny efekt. Ponieważ obniżenie popytu na gotówkę nie może trwać wiecznie i faktycznie jest zależne od wzrostu ilości pieniądza, nie wymaga oddzielnych wyjaśnień).

To, co wpływa na zyski w systemie gospodarczym w tym przypadku, nie ogranicza się do wzrostu płac. Ten wpływ pojawia się w równym stopniu w większych wydatkach na surowce, dostawy, maszyny i budynki, tzn. w większych wydatkach na środki produkcji.

Wpływ na zyski w gospodarce bierze się z tego, że dodatkowe wydatki na środki produkcji spowodowane wzrostem ilości pieniądza natychmiast, lub prawie natychmiast, podnoszą przychody ze sprzedaży, a koszty produkcji podnoszą dopiero w dalszej perspektywie czasowej. To, co przedsiębiorstwa wydają na kupno dóbr kapitałowych, jest automatycznie przychodem ze sprzedaży dla sprzedawców dóbr kapitałowych. Wydatki na wypłatę wynagrodzeń bardzo szybko są odzwierciedlone w dodatkowym przychodzie ze sprzedaży sprzedawców dóbr konsumpcyjnych.

Zgodnie z zasadami rachunkowości przedsiębiorstw, w przypadku sprzedaży wszystkich zapasów wyrobów dodatkowe koszty produkcji pojawiają się w rachunku zysków i strat przedsiębiorstwa tylko wtedy, kiedy sprzedaje się dobra wyprodukowane ze środków produkcji zakupionych za większe sumy pieniędzy. Często trwa to kilka miesięcy, a czasami nawet kilka lat. Na przykład, dodatkowe wydatki na pracę i surowce przedsiębiorstwa samochodowego nie będą kosztami produkcji do momentu, w którym wyprodukowane samochody zostaną rzeczywiście sprzedane, kiedy to poniesione zostaną koszty sprzedanych produktów. Takie wydatki, które nastąpiły w listopadzie czy grudniu, nie pojawiają się w rachunkach zysków i strat kończących się 31 grudnia, lecz w tych przyszłorocznych.

W przypadku destylarni produkującej dojrzewającą whiskey może to trwać 8, 12, 20, a nawet więcej lat. Oczywiście, w przypadku zakupionych maszyn i budynków, znaczące odstępy czasowe występują wtedy aż do momentu, gdy dodatkowy koszt amortyzacji równa się dodatkowym wydatkom.

W tym czasie przychody ze sprzedaży wzrastają, a koszty pozostają bez zmian lub nie wzrastają w takim samym stopniu, a więc pojawia się zysk. Jeżeli wzrost ilości pieniądza i wysokości wydatków jest stały, to zanim koszty wzrosną na tyle, aby odzwierciedlić wyższy poziom wydatków na zakup środków

produkcyjnych, następują kolejne podwyżki wydatków na środki produkcyjne, a zatem wzrastają przychody ze sprzedaży. Innymi słowy, następuje ciągły wzrost zagregowanego zysku.

Można wywnioskować, że stały procentowy wzrost w ilości pieniądza/wysokości wydatków w systemie gospodarczym powoduje dodanie w przybliżeniu takiej samej wartości procentowej do średniej wartości zysku/odsetek w całej gospodarce. Na przykład, stały dwuprocentowy roczny wzrost spowoduje zwiększenie wartości oczekiwanego zysku/odsetek o dwa punkty procentowe. Powyższe wnioski wynikają z założenia, że wydatki na środki produkcji w danym roku łączą się z przychodami ze sprzedaży dóbr konsumpcyjnych w określonych latach w przyszłości. Jeżeli wysokość wydatków, a co za tym idzie przychody ze sprzedaży, rosłaby z określoną średnią roczną stopą wzrostu, pojawiłaby się dodatkowa stopa zwrotu z wydatków o takiej samej wartości.

Na przykład, jeżeli przy braku wzrostu ilości pieniądza/wysokości wydatków, wydatki na środki produkcji wynoszące 10 w ciągu roku wygenerują przychody ze sprzedaży w wysokości 11, ale teraz dwuprocentowy wzrost ilości pieniądza i wydatków spowoduje podwyżkę przychodów do 11,22, zaś stopa zwrotu z wydatków wynoszących 10 zostanie zwiększona o około dwa punkty procentowe — z 10% do 12,2%. Tym samym sposobem, wydatek 10 jednostek, który w innym przypadku wzrósłby do  $(11/10)^2$  w 2 lata, teraz — przy stałym rocznym dwuprocentowym wzroście ilości pieniądza i wydatków — wzrośnie do  $(11/10)^2 \times 1,02^2$ . Oznacza to, że stopa wzrostu zwiększy się o dwa punkty procentowe. Jako że każdy dolar z przychodów ze sprzedaży w systemie gospodarczym może być powiązany z wydatkami na środki produkcji dokonanymi w określonym czasie w przeszłości, wzrost ilości pieniądza i wydatków postępujący w stałym tempie w całym analizowanym czasie, musi powodować wszędzie ten sam skutek.

Wzrost stopy zwrotu spowodowany wzrostem ilości pieniądza/wysokości wydatków nie powinien być mylony z inflacją. Na wolnym rynku, przy standardzie złota, ilość pieniądza wzrosłaby i ten wzrost nie byłby inflacją, co przekonująco wykazał Rothbard. Pokazał mianowicie, że inflacja występuje jedynie przy wzroście ilości pieniądza szybszym niż wzrost podaży złota. Małemu wzrostowi ilości pieniądza i standardowi złota na wolnym rynku na pewno

towarzyszyłyby takie same, a najprawdopodobniej o wiele większe wzrosty produkcji i podaży wyrobów. Skutkiem tego byłyby spadki cen. Jest jednak ważne, że te spadające ceny nie byłyby deflacją, ponieważ, jak już wykazałem, towarzyszyłyby im wzrosty średniej rentowności kapitału, podczas gdy dla deflacji charakterystyczne są jej spadki.

Na wolnym rynku i przy standardzie złota realistycznym scenariuszem byłby dwuprocentowy roczny wzrost ilości złota i wydatków wyrażonych w złocie, któremu towarzyszyłyby trzyprocentowy lub czteroprocentowy wzrost ogólnej produkcji i podaży, skutkujący spadkiem cen o 1% lub 2% oraz około dwuprocentowy wzrost średniego zwrotu z inwestycji. Realna stopa zwrotu z inwestycji oczywiście rosłaby wraz ze spadkiem cen.

Można tu wyciągnąć kolejny bardzo ważny wniosek, dotyczący znaczenia stopy zwrotu z inwestycji, stopy zysku/stopy procentowej. W znacznym stopniu nominalna wartość stopy zwrotu z inwestycji jest odzwierciedleniem wyłącznie wzrostu ilości pieniądza i wysokości wydatków, a realna wartość stopy zwrotu odzwierciedla wyłącznie stopę wzrostu produkcji i podaży. Innymi słowy, przynajmniej w tym przypadku, stopa zwrotu nie może zostać osiągnięta czymś kosztem. Jest skutkiem i oznaką wyższej produkcji złota i dóbr, a więc rozwoju gospodarczego i ogólnej poprawy koniunktury.

Należy zauważyć, że zyski generowane przez wydłużenie średniego czasu produkcji również nie powstają czymś kosztem. Jest zupełnie odwrotnie — przyczyniając się do przyrostu zaangażowanego kapitału, powodują zwiększenie ilości i jakości produkowanych wyrobów. O ile tymi wyrobami są dobra konsumpcyjne, to skutkiem będzie wzrost płac realnych, ponieważ te dobra są w dużym stopniu kupowane przez pracowników. W przypadku, gdy większą część produkcji będą stanowiły dobra kapitałowe, spowoduje to dalsze wzrosty podaży dóbr konsumpcyjnych, a więc także realnych wartości płac oraz kolejne wzrosty podaży dóbr kapitałowych, co będzie miało ten sam skutek. Mogą pojawić się dalsze wzrosty podaży dóbr konsumpcyjnych i kapitałowych, a co za tym idzie podwyżki płac realnych.

### **Stopa zwrotu przy stałej ilości pieniądza/wartości wydatków**

Oprócz wzrostów ilości pieniądza/wysokości wydatków i wydłużania średniego czasu produkcji istnieje także trzecie źródło zysku w systemie

gospodarczym. Są to mianowicie wydatki konsumpcyjne przedsiębiorców/kapitalistów nieprzeznaczone dla celów działalności gospodarczej ani dla celów późniejszej sprzedaży.

Podobnie jak wydatki konsumpcyjne osób zarabiających, te wydatki są źródłem przychodów ze sprzedaży w gospodarce. Jednak odwrotnie niż wydatki konsumpcyjne osób zarabiających, te wydatki nie mają odpowiednika w wydatkach generujących koszty produkcji. Źródłem tych wydatków są głównie dywidendy wypłacane przez korporacje oraz fundusze wypłacane ze spółek i działalności gospodarczych. Te wypłaty nie ukazują się jako koszty produkcji przedsiębiorstw, które je wypłacają, lecz są po prostu transferem kapitału z przedsiębiorstw do ich właścicieli.

Dzięki tym wypłatom przychody ze sprzedaży w systemie gospodarczym mogą przekroczyć wydatki przedsiębiorstwa na środki produkcji, a także odpowiednie koszty produkcji wygenerowane przez te wydatki. Tym sposobem wypłaty stają się źródłem zysku.

Płatności odsetek przez przedsiębiorstwa również są źródłem funduszy umożliwiających wydatki konsumpcyjne przedsiębiorców/kapitalistów. Płatności odsetek pojawiają się oczywiście odpowiednio w kosztach produkcji. Istnienie tych płatności pozwala wyjaśnić zjawisko zysków przedsiębiorstwa *przed odjęciem* odsetek. Pomagają również wyjaśnić zjawisko ogólnej stopy zwrotu z inwestycji, która jest obliczana na podstawie odsetek brutto. Ta stopa zwrotu, mianowicie wysokość zysków przed odjęciem odsetek, jest oczywiście czynnikiem warunkującym wysokość stopy procentowej (W terminologii używanej przez Misesa i przez większość innych ekonomistów austriackiej szkoły ekonomii, te zyski nazywane są „procentem pierwotnym”. Gdy zyski odniesiemy do zainwestowanego kapitału, otrzymamy wysokość procentu pierwotnego).

Zyski wynikające z wydatków konsumpcyjnych przedsiębiorców/kapitalistów istniałyby przy zatrzymaniu dalszych wzrostów w ilości pieniądza/wysokości wydatków. Co więcej, obecność zysków kładzie kres wydłużaniu średniego czasu produkcji w nieskończoność. Dzieje się tak, ponieważ, aby wydłużenie czasu produkcji przyniosło pożądane skutki, przedsiębiorca musi uważać, że zainwestowanie dodatkowego kapitału skutkuje niższymi kosztami lub wzrostem przychodów na poziomie pojedynczego przedsiębiorstwa. W rezultacie osiągnie coś więcej niż obecną stopę zwrotu z zainwestowanego kapitału. Dlatego



też im wyższa obecna stopa zwrotu, tym mniejsza opłacalność dodatkowych inwestycji. Jednocześnie im większy zakumulowany kapitał w systemie gospodarczym w zestawieniu z przychodami ze sprzedaży, tym mniejsze prawdopodobieństwo obniżenia kosztów lub wzrostu przychodów spowodowanych zwiększeniem ilości kapitału i dalszą podwyżką stosunku zakumulowanego kapitału do przychodów ze sprzedaży.

Z tych rozważań można wywnioskować, że stopę zwrotu w systemie ekonomicznym determinuje kombinacja tempa wzrostu ilości pieniądza/wysokości wydatków i stosunek wydatków konsumpcyjnych przedsiębiorców/kapitalistów do zakumulowanego przez nich kapitału.

Drugi czynnik jest o wiele bardziej zasadniczy i powinien być rozumiany jako odzwierciedlenie preferencji czasowej. Kiedy roczne wydatki konsumpcyjne przedsiębiorców/kapitalistów stanowią 5% ich zakumulowanego kapitału, preferencja czasowa jest niższa, niż gdyby wynosiły 10% ich zakumulowanego kapitału. Preferencja czasowa będzie jeszcze niższa, jeżeli stanowiłyby 2%. W pierwszym przypadku kapitał może finansować konsumpcję przez 20 lat, w drugim tylko przez 10, w trzecim zaś 50 lat. Niższa preferencja czasowa oznacza większe zabezpieczenie na przyszłość.

Ustalanie relacji między preferencją czasową a wydatkami konsumpcyjnymi przedsiębiorców/kapitalistów w porównaniu z ich kapitałem, a na tej podstawie stopy zwrotu z inwestycji, służy wcieleniu do makroekonomii pojęcia preferencji czasowej i jej wpływu na stopę zwrotu.

### **Unikanie pomyłek**

Należy przewidzieć dwie możliwe pomyłki. Jedną jest przekonanie, że twierdzenie, iż konsumpcja przedsiębiorców/kapitalistów determinuje stopę zwrotu z inwestycji, sugeruje, że w celu zwiększenia stopy zwrotu, przedsiębiorstwo powinno zwiększyć dywidendy, oczekując, że akcjonariusze wydadzą te pieniądze na konsumpcję.

Wprowadzenie takiej polityki w umiarkowanym stopniu zwiększyłoby średnią stopę zwrotu z inwestycji w całej gospodarce. Jednak, zyski tego przedsiębiorstwa zostałyby znacznie zmniejszone. Dodatkowe zyski płynęłyby nie do tego przedsiębiorstwa, lecz do innych. Takie zachowanie zamiast zwiększyć

zyski w całej gospodarce, w większym stopniu zmniejszyłoby kapitał przedsiębiorstwa, który jest głównym narzędziem walki o zysk.

Na przykład ogromne przedsiębiorstwo z kapitałem 100 mld USD może podnieść dywidendy o 10 mld USD i dodać 10 mld USD do przychodów ze sprzedaży, a nie do wydatków na środki produkcji w systemie gospodarczym czy do kosztów produkcji. To zwiększyłoby zyski w całej gospodarce o 1% — z 1 bln USD do 1,01 bln USD. Jednocześnie zmniejszyłoby to kapitał przedsiębiorstwa o 10%. Przedsiębiorstwo musiałoby walczyć o podwyżkę o 1% w zyskach w gospodarce na podstawie zmniejszenia kapitału o 10%, także wygenerowany zysk byłby o wiele mniejszy niż przedtem.

Drugim problemem może być zignorowanie faktu, że rozważania nad zyskiem w tym artykule dotyczyły kontekstu całego systemu gospodarczego, a nie pojedynczego przedsiębiorstwa. W ostatnim akapicie ukazano, że konkurencja występuje na poziomie przedsiębiorstw i gra kluczową rolę w ustalaniu ich zysków. Względna skuteczność i jakość produktów są niezbędnymi czynnikami rentowności pojedynczego przedsiębiorstwa, lecz odgrywają niewielką lub żadną rolę w ustalaniu zysków na poziomie całego systemu. Dzieje się tak, ponieważ na bardziej ogólnym poziomie skutki konkurencji są znoszone.

## **Podsumowanie**

Artykuł ten próbował znaleźć przyczynę istnienia nadwyżki przychodów ze sprzedaży w porównaniu do kosztów produkcji w gospodarce. To zjawisko nie może być wyjaśnione przez istnienie czynników takich jak zwiększona i bardziej wydajna produkcja lub zwiększenie jakości produktów, które mogą osiągać wyższe ceny. Dzieje się tak, ponieważ na poziomie całego systemu gospodarczego te czynniki znoszą się — zyski bardziej wydajnych przedsiębiorstw, charakteryzujących się wyższą jakością pomniejszają się o straty mniej wydajnych przedsiębiorstw, charakteryzujących się niższą jakością.

Zjawisko zysku/odsetek w systemie ekonomicznym może być wyjaśnione przez następujące czynniki:

1. Zmianę przeznaczenia wydatków na środki produkcji z produktów i procesów, w których szybciej pojawiają się one jako koszty produkcji odjęte potem od przychodów ze sprzedaży na produkty i procesy, w których pojawiają się wolniej. W obu przypadkach, ten sam wydatek na koszty

produkcji generuje tę samą wartość przychodów ze sprzedaży w systemie gospodarczym, ale w drugim przypadku koszty są niższe przez mniej lub bardziej znaczący okres czasu, podczas którego zyski będą wyższe. Ta sytuacja przedstawia wydłużanie średniego czasu produkcji.

2. Wzrost ilości pieniądza/wysokości wydatków. Ten wzrost powoduje natychmiast lub prawie natychmiast podwyżkę przychodów ze sprzedaży, a podwyżkę kosztów odejmowanych od przychodów ze sprzedaży dopiero w dalszej perspektywie czasowej. Między tymi okresami generowany jest zysk. Proces jest podtrzymywany przez wzrost ilości pieniądza/wysokości wydatków. Większa ilość pieniądza i wydatków zwiększa zyski i stopę zysku wyrażone pieniądze. Jednocześnie wzrost produkcji i podaży dóbr może zapobiec wzrostom cen, a nawet spowodować ich obniżki, czego skutkiem będą zyski realne równe lub większe od zysków nominalnych. Taka sytuacja nastąpiłaby na wolnym rynku przy standardzie złota.
3. Wydatki konsumpcyjne przedsiębiorców/kapitalistów. Są one źródłem przychodów ze sprzedaży wyższych w porównaniu z wydatkami na środki produkcji oraz kosztami produkcji równymi tym wydatkom. Te wydatki konsumpcyjne stanowią zasadnicze źródło zysku w systemie gospodarczym i są ściśle związane z preferencją czasową.

### **Rozwinięcie teorii zysku/odsetek**

Wszystkie zagadnienia tego artykułu oraz inne z nimi powiązane omawiam w szerszym kontekście w mojej książce [Capitalism: A Treatise on Economics](#). Wyjaśnienie nowej terminologii będzie pomocnym wprowadzeniem do tej książki.

W książce odnoszę się do wydatków przedsiębiorstw na środki produkcyjne jako do „wydatków produktywnych”, czyli tych dokonywanych w celu późniejszej sprzedaży. Wydatki produktywnie są zupełnym przeciwieństwem „wydatków konsumpcyjnych”, czyli tych nieprzeznaczonych dla celów późniejszej sprzedaży, lecz dla każdego innych celów.

Wydatki produktywnie oczywiście składają się z dwóch elementów: wydatków na dobra kapitałowe oraz wydatków na pracę, tzn. płac. Wydatki produktywnie odgrywają podwójną rolę w generowaniu zagregowanych zysków

przedsiębiorstw: są źródłem większości przychodów ze sprzedaży oraz kosztów odejmowanych od przychodów ze sprzedaży.

Wydatki produktywne mogą przewyższyć wartość kosztów odejmowanych od przychodów ze sprzedaży, jeżeli koszty przez nie generowane pojawiają się po dłuższym czasie. Jeżeli wydatki przewyższają koszty, generowane przez nie przychody ze sprzedaży również przewyższają te koszty. Pojawia się zysk.

Jakakolwiek nadwyżka wydatków produktywnych to „inwestycje netto”. Jest to spowodowane faktem, że zgodnie z zasadami rachunkowości przedsiębiorstw wydatki produktywne w znacznym stopniu zwiększają konta aktywów, a konkretnie urządzenia techniczne i maszyny oraz zapasy/produkty w toku brutto. Wydatki na maszyny lub budynki zwiększają wartość pierwszego konta, a wydatki na surowce ostatniego. Nawet wydatki na pracę zwiększają wartość tych pozycji, np. pieniądze wypłacane pracownikom budującym fabrykę lub tym zatrudnionym przy produkcji zapasów.

Koszty produkcji zmniejszają wartość tych kont. Koszt amortyzacji jest odejmowany od wartości brutto urządzeń technicznych i maszyn. Koszt sprzedanych produktów jest odejmowany od wartości zapasów/produktów w toku. Oznacza to, że wydatki produktywne zwiększają konta aktywów przedsiębiorstwa, a koszty produkcji — zmniejszają. Wynikiem zsumowania tych wartości jest zmiana netto, tzn. inwestycje netto.

Inwestycje netto odzwierciedlają zmiany średniego czasu produkcji oraz zmiany ilości pieniądza/wysokości wydatków. Stosunek inwestycji netto w systemie gospodarczym do zakumulowanego kapitału w systemie ekonomicznym jest miarą wysokości zysku/odsetek, ponieważ jest to skutek tych czynników. W książce *Capitalism* ten stosunek nazywam „współczynnikiem inwestycji netto”.

Wysokość zysków/odsetek w systemie ekonomicznym jest determinowana przez współczynnik inwestycji netto oraz współczynnik, który nazywam „współczynnikiem konsumpcji netto”. Konsumpcja netto to nadwyżka wydatków na dobra konsumpcyjne w porównaniu do wynagrodzeń wypłacanych przez przedsiębiorstwa. Jej głównym źródłem są wydatki konsumpcyjne przedsiębiorców/kapitalistów. Konsumpcja netto jest także równa nadwyżce przychodów ze sprzedaży przedsiębiorstw w gospodarce w porównaniu do wydatków produktywnych. Jeżeli wydatki na dobra kapitałowe pojawiają się zarówno w przychodach ze sprzedaży przedsiębiorstw oraz w wydatkach

produktywnych, różnica między przychodami ze sprzedaży a wydatkami produktywnymi sprowadza się do różnicy między częścią przychodów ze sprzedaży, stanowiących wydatki konsumpcyjne, a częścią wydatków produktywnych, stanowiących wypłatę wynagrodzeń, tzn. do konsumpcji netto.

Prawdopodobnie najprostszym sposobem na ułożenie sobie tego wszystkiego będzie rozpoczęcie od stwierdzenia, że zysk to różnica między przychodami ze sprzedaży a kosztami. Przychody ze sprzedaży pomniejszone o koszty to przychody ze sprzedaży pomniejszone o wydatki produktywne plus wydatki produktywne pomniejszone o koszty. Pierwszą częścią tego równania jest konsumpcja netto, drugą zaś inwestycje netto. Dlatego też zysk równa się sumie konsumpcji netto i inwestycji netto. Stopa zysku, czyli wysokość zysków w porównaniu z zakumulowanym kapitałem, jest równa stopie konsumpcji netto powiększonej o stopę inwestycji netto, przy czym każda z tych wartości jest rozumiana jako, odpowiednio, iloraz sumy konsumpcji netto i inwestycji netto oraz wartości kapitału zakumulowanego w systemie gospodarczym.

Teoria zysków/odsetek jest kluczowa do zrozumienia akumulacji kapitału, ustalania płac realnych, a także ogólnego poziomu życia, opodatkowania, inflacji/deflacji i cykli koniunkturalnych. Jest również podstawą obalenia właściwie wszystkich założeń keynesizmu oraz jego zasad obliczania dochodu narodowego, a także całkowitego odrzucenia marksizmu i teorii wyzysku.

---

<sup>1</sup> Mises bezwarunkowo uznaje wpływ wydłużenia czasu produkcji na zagregowany zysk. Zob. *Human Action*, 3d ed. rev. (Chicago: Henry Regnery Co., 1966), s. 294–97.